

Sygn. akt VIII C 182/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2023 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Asesor sądowy Justyna Stelmach

Protokolant: stażysta Justyna Osiewała-Wawrowska

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2023 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. D. (1)

przeciwko (...) Spółdzielni Mieszkaniowej z siedzibą w Ł., A. G.

przy udziale interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej A. G. na rzecz powoda Z. D. (1) kwotę 52.100 zł (pięćdziesiąt dwa tysiące sto złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 marca 2020 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w stosunku do A. G. w pozostałym zakresie;
3. oddala powództwo w całości w stosunku do (...) Spółdzielni Mieszkaniowej z siedzibą w Ł.;
4. zasądza od pozwanej A. G. na rzecz powoda Z. D. (1) kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
5. nakazuje pobrać od pozwanej A. G. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 3.204,11 zł (trzy tysiące dwieście cztery złote jednaście groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 182/22

UZASADNIENIE

W dniu 9 lipca 2018 roku powód W. D., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko (...) Spółdzielni Mieszkaniowej

w Ł. powództwo o zapłatę kwot: 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 10.830 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby w postaci kosztów opieki, 1.270 zł tytułem skapitalizowanej renty za zwiększone potrzeby w postaci kosztów rehabilitacji i zaopatrzenia medycznego, wszystkie kwoty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty. Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że w dniu 18 marca 2018 roku powód poślizgnął się na oblodzonym i nieodśnieżonym chodniku. Z miejsca zdarzenia został przewieziony do szpitala, gdzie stwierdzono złamanie przezkrętarzowe kości udowej lewej, które zostało zaopatrzone operacyjnie. Poszkodowany opuścił szpital w dniu 28 marca 2018 roku z zaleceniem kontynuowania leczenia w poradni urazowo-ortopedycznej. W związku z doznany uraz powód poniósł szereg wydatków na rehabilitację (910 zł) oraz na wypożyczenie sprzętu medycznego (360 zł). Wymagał ponadto opieki osób trzecich, która była konieczna w wymiarze 6 godzin dziennie

przez okres 5 tygodni po wypadku. Pełnomocnik wskazał ponadto, że przebyte zdarzenie negatywnie odbiło się na fizycznej i psychicznej sferze egzystencji powoda.

(pozew k. 3-7)

W odpowiedzi na pozew strona pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wniosła o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanego J. W.. W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że po otrzymaniu zgłoszenia o wypadku pozwany przekazał je firmie, z którą miał podpisaną umowę o utrzymanie czystości na terenach zarządzanych przez Spółdzielnię.

W piśmie procesowym z dnia 8 kwietnia 2019 roku J. W. oświadczyła, że na podstawie umowy podwykonawczej powierzyła ogół czynności związanych z wykonaniem prac porządkowych profesjonalnemu podmiotowi – A. G. prowadzącej działalność pod firmą (...) Usługi (...), co z mocy art. 429 k.c. wyłącza jej odpowiedzialność za zdarzenie.

W piśmie procesowym z tej samej daty pełnomocnik powoda podtrzymał pozew w całości oraz podniósł, że powierzenie czynności osobie trzeciej nie zwalnia pozwanego z odpowiedzialności za wypadek.

(odpowiedź na pozew k. 58, pismo procesowe k. 97, k. 101-102)

Na rozprawie w dniu 9 maja 2019 roku interwencję uboczną po stronie pozwanej zgłosiła A. G., reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, która wniosła

o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu interwencji pełnomocnik zakwestionował przebieg zdarzenia przedstawiony przez powoda, podniósł, że powód nie udowodnił, że do zdarzenia z jego udziałem doszło

w wyniku zaniechania lub wadliwego wykonania obowiązków przez pozwanego, jak również winy pozwanego za powstałą szkodę. Niezależnie od tego zakwestionował wysokość dochodzonego w sprawie roszczenia. Nie zgadzając się z powyższą argumentacją pełnomocnik powoda wyjaśnił, że szkoda została wywołana bezprawnym i zawinionym zachowaniem pozwanego, który naruszył ciężący na nim obowiązek właściwego utrzymania chodnika w okresie zimowym.

(interwencja uboczna k. 113-116, protokół rozprawy k. 124-126, pismo procesowe k. 132-135)

W piśmie procesowym z dnia 23 maja 2019 roku pełnomocnik pozwanej Spółdzielni wniosł o oddalenie powództwa w całości oraz o przyznanie U. T..U. S.A.

W 5 września 2019 roku interwencję uboczną po stronie pozwanej zgłosiło U. Towarzystwo (...), reprezentowane przez zawodowego pełnomocnika, który wniosł

o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu. Pełnomocnik podniósł zarzut nieudowodnienia roszczenia, braku odpowiedzialności za zdarzenie pozwanego z uwagi na treść art. 429 k.c., a także zakwestionował wysokość dochodzonego w sprawie żądania.

(pismo procesowe k. 137, interwencja uboczna k. 182-182v.)

Na rozprawie w dniu 19 grudnia 2019 roku na podstawie art. 194 § 3 k.p.c. Sad wezwał A. G. do udziału w sprawie w charakterze pozwanego.

W toku procesu stanowiska stron oraz interwenienta ubocznego U. T..U. nie uległy zmianie. Po wydaniu opinii przez biegłego sądowego pełnomocnik powoda rozszerzył powództwo o kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia następującego po dacie doręczenia stronie przeciwnej pisma zawierającego rozszerzenie do dnia zapłaty. Pozwana A. G. wniosła o odrzucenie rozszerzenia powództwa, jako dokonanego po śmierci powoda, z kolei interwenient uboczny wniosł o oddalenie powództwa także w jego rozszerzonym kształcie.

Postanowieniem z dnia 28 lutego 2022 roku Sąd odrzucił pozew w zakresie rozszerzonym pismem złożonym przez pełnomocnika powoda z dnia 15 grudnia 2021 roku (pkt 1 sentencji), na podstawie art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c. zawiesił postępowanie w sprawie z dniem 5 lipca 2021 roku wobec śmierci powoda (pkt 2 sentencji) oraz podjął postępowanie z udziałem następców prawnych powoda: J. D., A. D., K. D. i Z. D. (1) (punkt 3 sentencji). Postanowieniem z dnia 17 lutego 2023 roku Sąd zmienił pkt 3 postanowienia z dnia 28 lutego 2022 roku w ten sposób, że podjął postępowanie w sprawie z udziałem jednego następcy prawnego powoda w osobie Z. D. (1).

(protokół rozprawy k. 67-69, k. 207-209, k. 232-238, k. 879-879v., k. 890-890v., pismo procesowe k. 144-146, k. 148-149, k. 248-254, k. 534-536, k. 571-572, k. 715-716, k. 719-721, k. 758-759, k. 763-764v., k. 891-892, postanowienie k. 206, k. 766-766v., k. 859-859v.)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 18 marca 2018 roku po godzinie 18-ej powód W. D. szedł chodnikiem przy ul. (...) w Ł. w towarzystwie syna K. D..

W pewnym momencie, na wysokości bloku nr 274/276 poślizgnął się na oblodzonej, pokrytej śniegiem i niczym niezabezpieczonej nawierzchni chodnika i upadł na ziemię.

Dzień po upadku powoda na jego miejsce udał się Z. D. (1), celem wykonania dokumentacji fotograficznej. W miejscu upadku (fotografie z k. 202 i 203) chodnik był pokryty lodem, który nie był skuty, ani posypany piaskiem/solą. Podczas rozmowy

z okolicznymi mieszkańcami uskarżali się oni na zalegający na chodnikach śnieg i lód.

Pomiędzy zdarzeniem a datą wykonania zdjęć przez Z. D. (1) nie było żadnych opadów śniegu/deszczu.

(zeznania świadka Z. D. (1) 00:17:48-00:47:06 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 19 grudnia 2019 roku, zeznania świadka K. D. 00:48:13-01:05:23 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 19 grudnia 2019 roku, oświadczenie k. 14, wydruk fotografii k. 196-203)

Z miejsca upadku powód został przewieziony do szpitala, gdzie rozpoznano u niego złamanie przezkrętarzowe kości udowej lewej. W dniu 23 marca 2018 roku operacyjnie zespolono złamanie blaszką i śrubami. Pięć dni później poszkodowany został wypisany do domu z zaleceniem wykonywania opatrunków na ranę oraz kontynuacji leczenia w poradni urazowo-ortopedycznej, a także nieobciążania operowanej kończyny przez 3 miesiące i poruszania się w tym czasie o kulach.

W trakcie wizyty lekarskiej w dniu 4 lipca 2018 roku stwierdzono zrost odłamów bez przebudowy, odnotowano, że pacjent nie chodzi, zalecono chodzenie o kulach ze stopniowym obciążaniem lewej kończyny dolnej. Wykonane w dniu 5 września 2018 roku badanie rtg wykazało zrost z pełną przebudową w miejscu złamania. Powodowi ponownie zalecono chodzenie przy pomocy kul.

W wykonanym w dniu 19 maja 2020 roku zdjęciu miednicy stwierdzono wystawanie końcówki śruby poza obrys głowy kości udowej.

W związku z wypadkiem powód wypożyczył łóżko elektryczne oraz kule pachowe, ponosząc z tego tytułu wydatek w łącznej wysokości 390 zł. Ponadto powód korzystał odpłatnie z usług rehabilitacyjnych (13 zabiegów) o łącznej wartości 910 zł.

(pisemna opinia biegłego J. F. (1) k. 600-601, umowa wypożyczenia k. 23-24, faktura k. 25, k. 26, k. 27, k. 28, dokumentacja medyczna w aktach sprawy)

W wyniku upadku w dniu 18 marca 2018 roku powód doznał złamania przezkrętarzowego kości udowej lewej. Uraz ten skutkowało powstaniem stałego uszczerbku na zdrowiu powoda w wysokości 20% zgodnie z pkt 145a. Uszczerbek

ten jest wyłącznym skutkiem przebytego wypadku. Przebyte w 2013 roku złamanie nie dotyczyło kończyn dolnych, nie miało wpływu na jakiegokolwiek utrudnienie lokomocji i nie przyczyniło się do zwiększenia przedmiotowej szkody.

Przedmiotowe złamanie stanowiło wskazanie do operacyjnego zespolenia odłamów. Rehabilitacja chorego po zabiegu polegała na wykonywaniu ćwiczeń zaleconych przez ortopedę. W procesie tym może uczestniczyć rehabilitant, który częściowo pomaga choremu

w wykonywaniu ćwiczeń, pionizuje pacjenta i uczy lokomocji o kulach/balkoniku. Pomoc ta ma odpłatny charakter. Poniesiony przez powoda koszt wypożyczenia łóżka ortopedycznego oraz zakupu kul, a także koszt usług rehabilitacyjnych był uzasadniony.

W związku ze zdarzeniem powód wymagał pomocy w czynnościach życia codziennego (zakupy, domowe prace porządkowe, przygotowywanie posiłków, czynności higieniczne, ubieranie się) w wymiarze około 5 godzin dziennie przez pierwsze 2 miesiące po wypadku. Po tym okresie wymiar niezbędnej pomocy wynosił 3 godziny dziennie przez kolejne 4 miesiące. Konieczność długotrwałego przebywania w pozycji leżącej oraz dodatkowe dolegliwości bólowe skutkowały szybko postępującym ubytkiem sił witalnych powoda i dalszym jego zniedołężeniem. U powoda zaszedł przypadek tzw. „kaskady gerontologicznej” polegający na tym, że poważny uraz powoduje gwałtowne pogorszenie funkcjonowania organizmu.

Cierpienia fizyczne powoda wywołane wypadkiem były znaczne w okresie pierwszego miesiąca, co było wynikiem bólu towarzyszącego złamaniu oraz zabiegiem operacyjnym.

Powrót powoda do stanu ortopedycznego jak przed wypadkiem nie był możliwy.

(pisemna opinia biegłego J. F. (2) k. 623-626, pisemna uzupełniająca opinia biegłego J. F. (2) k. 690-691)

W dacie zdarzenia W. D. miał 86 lat. Po wypadku powód leżał przez okres 2-3 miesięcy. Następnie zaczął się poruszać przy pomocy balkoniku, nie opuszczał jednak mieszkania. Przed upadkiem powód był całkowicie sprawny ruchowo i samodzielny.

Po zdarzeniu wymagał opieki osób trzecich.

W 2013 roku powód spadł z drabiny doznając urazu głowy, złamania lewych żeber i lewego obojczyka. W czerwcu, sierpniu i październiku 2018 roku był hospitalizowany na oddziale chorób wewnętrznych z powodu ciężkiej niewydolności serca. W dniu 19 maja 2020 roku powodowi udzielono pomocy szpitalnej w związku z upadkiem na prawe biodro.

(zeznania świadka Z. D. (1) 00:17:48-00:47:06 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 19 grudnia 2019 roku, pisemna opinia biegłego J. F. (1) k. 600-601, dokumentacja medyczna w aktach sprawy)

Pierwotnie powód zgłosił szkodę do Urzędu Miasta w Ł.. Pismem z dnia 17 kwietnia 2018 roku podmiot ten poinformował zgłaszającego, że miejscem wystąpienia szkody jest chodnik bezpośrednio przylegający do działki nr (...), obręb W-21, której zgodnie z ewidencją gruntów, budynków i lokali władającym jest (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa w Ł..

Po zgłoszeniu szkody pozwanej Spółdzielni przekazała ona zgłoszenie J. W. prowadzącej działalność pod nazwą Zakład (...), która na mocy umowy z dnia 28 września 1992 roku zawartej ze Spółdzielnią, zobowiązała się do utrzymania czystości i konserwacji zieleni na terenach należących do Zleceniodawcy, a w szczególności do omywania chodników i jezdni oraz ich odśnieżania wraz posypywaniem piaskiem w okresie zimowym.

Pozwana Spółdzielnia posiadała ubezpieczenie w zakresie OC w U. T..U. S.A.

(pismo k. 29, umowa k. 59-60, wydruk wiadomości email k. 62, polisa k. 138-142, okoliczności bezsporne)

Umową z dnia 1 października 2017 roku J. W. przekazała pozwanej A. G. prowadzącej działalność pod firmą (...) Usługi (...), teren położony w osiedlu (...) w Ł. zgodny z załącznikiem. W związku z powyższym wykonawcy zostały powierzone prace z zakresu utrzymania wymaganego stanu sanitarno-porządkowego na przekazanym terenie. Umowa została zawarta na czas nieokreślony.

Rodzaj wykonywanych przez pracowników pozwanej prac w okresie zimowym jest uzależniony od pogody. W przypadku występowania opadów śniegów chodniki są odśnieżane w porze nocnej, a następnie posypywane solą lub piachem. Przy stałych opadach czynność ta jest wykonywana 2-3 razy na dobę. W przypadku oblodzonych fragmentów są one posypywane solą i jeśli taki lód nie pęknie, to jest on skuwany. Gdy lód na chodniku kruszeje w wyniku działania soli, to nie jest usuwany.

Po zakończonych rano pracach polegających na odśnieżaniu pracownicy pozwanej przejeżdżają przez podległy im teren i sprawdzają, czy są konieczne prace poprawkowe. Nie robią tego jednak każdorazowo, ponieważ nie ma takiej potrzeby. Gdy przykładowo jest duży mróz to uznają, że potrzeba czasu, aby sól zadziałała, wobec czego nie dokują obchodu. Teren,

z którego trudno jest usunąć oblodzenie nie jest w żaden sposób oznaczany. Takie miejsce jest sypane piaskiem i solą. Z prowadzonych czynności porządkowych nie są prowadzone żadne rejestry.

W obrębie ul. (...) chodniki są bardzo wąskie, więc odśnieżanie odbywa się tam ręcznie. W ocenie P. G. z uwagi na przesłonięcie chodników autami nie ma tam częstej konieczności odśnieżania.

(zeznania świadka P. G. 00:45:37-01:29-11 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 10 października 2019 roku, umowa k. 119-119v., okoliczności bezsporne)

W dniu 5 lipca 2021 roku powód W. D. zmarł. Spadek po zmarłym na podstawie testamentu notarialnego z dnia 12 lutego 2010 roku nabył z dobrodziejstwem inwentarza syn Z. D. (2) w całości.

(odpis skrócony aktu zgonu k. 761, kserokopia postanowienia k. 857)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie powołanych wyżej dowodów, w tym dowodów z dokumentacji medycznej oraz na podstawie zeznań świadków. (...) powoda opisali, w jaki sposób doszło do zdarzenia, wskazali na konkretne miejsce upadku ojca oraz na panujące w jego obrębie warunki (duże oblodzenie), Z. D. (1) wyjaśnił ponadto jak wypadek wpłynął na życie poszkodowanego. Z kolei P. G. odniósł się do zakresu prac, jakie wykonywał w porze zimowej w ramach umowy zawartej pomiędzy pozwaną A. G. a J. W.. Świadek ten nie miał przy tym wątpliwości, że miejsce upadku powoda wskazane na k. 15 (odpowiednio więc na k. 202 i 203) znajdowało się w obrębie obszaru, który miał on pod swoim nadzorem. Przedstawione przez świadków relacje były logiczne i spójne, wzajemnie ze sobą korespondowały, nie zostały podważone przez stronę pozwaną, wobec czego Sąd uznał, że mają one walor wiarygodności. Wyraźnego podkreślenia wymaga, że sam fakt pokrewieństwa poszkodowanego ze świadkami Z. D. (1) i K. D. jest niewystraszający do uznania, że depozycje w/w osób są nacechowane osobistym stosunkiem do powoda i nie odpowiadają prawdzie.

Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto opinie biegłego sądowego J. F. (1). Oceniając wydane opinie Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w ich treści wniosków, opinie te były bowiem rzetelne, jasne, logiczne oraz w sposób wyczerpujący objaśniające budzące wątpliwości kwestie. Opinie te w pełni odnosiły się do zagadnień będących ich przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinie zostały sporządzone w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących ich przedmiotem. Wydając opinie biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym dokumentacji medycznej powoda. W opinii uzupełniającej biegły odniósł się do zastrzeżeń zgłoszonych przez pozwaną A. G.. Wyjaśnił, że złamanie okolicy krętarzowej po upadku z własnej wysokości jest typowym urazem wieku podeszłego, dodając, że w analizowanym przypadku oddzielenie skutków zdarzenia od

pogorszenia się stanu ogólnego powoda nie było możliwe. Podkreślił również, że kaskada gerontologiczna nie była przyczyną upadku powoda, a konsekwencją doznanego w jego wyniku złamania przezkrętarzowego. Opinie biegłego w swoim ostatecznym kształcie nie były podważane przez strony.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne w stosunku do A. G. i zasługiwało na uwzględnienie niemal w całości, natomiast względem pozwanej Spółdzielni było niezasadne. Przypomnienia wymaga, że zgodnie z art. 429 k.c. kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. W realiach niniejszej sprawy nie budzi wątpliwości, że pozwana Spółdzielnia powierzyła J. W., prowadzącej działalność w zakresie prac porządkowych, obowiązki w zakresie utrzymania czystości i konserwacji zieleni na terenach należących do Zleceniodawcy. Prace te polegały w szczególności na omiataniu chodników

i jezdni oraz ich odśnieżaniu wraz z posypywaniem piaskiem w okresie zimowym. J. W. następnie zleciła wykonanie opisanych obowiązków podwykonawcy – A. G., która także zawodowo zajmuje się takimi czynnościami. W konsekwencji pozwana Spółdzielnia z mocy przywołanego przepisu uwolniła się z odpowiedzialności za zaistniałą w realiach rozpoznawanej sprawy szkodę, skoro w drodze umowy powierzyła wykonywanie obowiązków ciążących na niej z mocy art. 5 ustawy o utrzymaniu czystości

i porządku w gminach, w zakresie usuwania skutków zimy, do których sama była zobowiązana (por. m.in. wyrok SN z dnia 5 sierpnia 2005 roku, II CK 595/04, L.; wyrok SN z dnia

18 sierpnia 1976 roku, II CR 283/76, L.). Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że wskazany wyżej przepis jedynie określa obowiązki ciążące na właścicielu nieruchomości, sam

w sobie nie stanowi jednak, że podmiot ten jest odpowiedzialny za szkodę, która wyniknęła z ich niedochowania. Oczywiście w wielu przypadkach odpowiedzialność taka na zasadach określonych w Kodeksie cywilnym będzie zachodziła, niemniej jednak podlega ona ograniczeniom, w tym wynikającym z art. 429 k.c. Końcowo w ocenie Sądu wykluczyć należy, aby w sprawie zachodził przypadek, o którym mowa w art. 430 k.c. w sprawie brak jest bowiem nie tylko dowodów, ale i twierdzeń na to, że pracownicy pozwanej A. G. wykonywali zleczone im obowiązki pod kierownictwem pozwanej Spółdzielni, jak również mieli się stosować do jej wskazówek. Powództwo w stosunku do (...) Spółdzielni Mieszkaniowej z siedzibą w Ł. podlegało zatem oddaleniu w całości.

W przedmiotowej sprawie zdarzeniem rodzącym odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanej A. G. jest zdarzenie z dnia 18 marca 2018 roku,

w wyniku którego W. D. doznał obrażeń ciała. Odpowiedzialność zarządcy odpowiedzialnego za utrzymanie chodnika, w obrębie którego doszło do zdarzenia, w należyтым stanie kształtuje przepis art. 415 k.c., jest to więc odpowiedzialność na zasadzie winy. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą.

Prawo cywilne rozróżnia, analogicznie jak prawo karne, dwie postacie winy: winę umyślną, dolus i nieumyślną – niedbalstwo, culpa. Wina umyślna zachodziła będzie wtedy, gdy sprawca chce (dolus directus) wyrządzić drugiemu szkodę (czyli: ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza) lub co najmniej świadomie godzi się na to (dolus eventualis – por. Z. R., A. O., Zobowiązania..., s. 200; G. B. (w:) Komentarz..., s. 218; Z. B. (w:) Kodeks...,

s. (...)). Wina nieumyślna zachodziła będzie wówczas, gdy sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (culpa), bowiem w prawie cywilnym, odmiennie niż w prawie karnym, obie postaci winy nieumyślnej sprowadza się do niedbalstwa (por. Z. Masłowski (w:) Kodeks..., s. 983; W. Dubis (w:) Kodeks..., s. 699).

Z kolei pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Dlatego chcąc dokonać oceny, kiedy mamy do czynienia

z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Jaki to jest miernik – wskazuje przepis art. 355 k.c., odnoszący się do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej (por. Agnieszka Rzetecka-Gil, Komentarz do art. 415 Kodeksu cywilnego). Przypisanie określonej osobie niedbalstwa uznaje się za uzasadnione wtedy, gdy osoba ta zachowała się w określonym miejscu i czasie w sposób odbiegający od właściwego dla niej miernika należytej staranności. O stopniu niedbalstwa świadczy stopień staranności, jakiego w danych okolicznościach można wymagać od sprawcy; niezachowanie podstawowych, elementarnych zasad ostrożności, które są oczywiste dla większości rozsądnie myślących ludzi stanowi o niedbalstwie rażącym. Poziom ww. elementarności i oczywistości wyznaczają okoliczności konkretnego stanu faktycznego, związane m.in. z osobą sprawcy, ale przede wszystkim zdarzenia obiektywne, w wyniku, których powstała szkoda (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 25 lipca 2013 roku, V ACa 472/12, LEX; wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2007 roku, II CSK 170/07, LEX). Ocena, czy zachowanie danej osoby należy kwalifikować w kategoriach niedbalstwa wymaga zatem stworzenia modelu należytej staranności dla każdego omawianego przypadku

i przyrównania zachowania tejże osoby do takiego teoretycznego wzorca. Ów wzorzec winien być przy tym formułowany na poziomie obowiązków dających się wyegzekwować, nieoderwanych od doświadczeń i konkretnych okoliczności (wyrok SN z dnia 23 października 2003 roku, V CK 311/02, LEX). Jak wyjaśnił przy tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia

2 grudnia 2003 roku (III CK 430/03, OSNC 2005/1/10) zakresem bezprawności nie są objęte tylko naruszenia zawartych w przepisach - różnych zresztą gałęzi prawa - zakazów czy nakazów, adresowanych do ogółu lub określonych podmiotów, ale ponadto naruszenia zasad współżycia społecznego. Ogólny zakaz niewyrządzenia szkody drugiemu uzasadnia - w konkretnych okolicznościach sprawy - podjęcie niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania szkody na osobie lub w mieniu. Obowiązek należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka lub nienarażania na jego utratę może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikania zbędnego ryzyka, lecz także podejmowania niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka.

Przenosząc powyższe na grunt omawianej sprawy przypomnieć należy, że zarządca ciągu komunikacyjnego zobowiązany jest m.in. do utrzymywania nawierzchni dróg i chodników, który to obowiązek wynika wprost z art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych. Na zarządcy ciąży ponadto obowiązek przeprowadzania okresowych kontroli stanu dróg (a więc i chodnika, który jest częścią drogi przeznaczoną do ruchu pieszych – art. 4 pkt 6 ustawy), ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa. Przytoczyć należy także treść art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach,

w myśl którego właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z dróg dla pieszych położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taką drogę uznaje się wydzieloną część drogi publicznej przeznaczoną do ruchu pieszych położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 17 lipca 2014 roku (I ACa 658/14), staranność, jakiej można wymagać od zarządcy drogi, aby nawierzchnia drogi, w tym chodnika, zapewniała bezpieczne poruszanie się, jest zdecydowanie wyższa niż staranność wymagana od zwykłego przechodnia w obserwacji ewentualnych przeszkód na chodniku. Zarządca drogi ma szczególny ustawowy obowiązek dbałości o nawierzchnię drogi, podczas gdy obowiązek przechodnia do zwracania uwagi na ewentualne nierówności i przeszkody wynika wyłącznie ze wskazań rozsądku i doświadczenia życiowego. W realiach rozpoznawanej sprawy, w świetle zebranego materiału dowodowego oczywistą jawi się konstatacja, iż zarządca przedmiotowego chodnika w dniu zdarzenia nie wypełnił ciążących na nim obowiązków i nie zabezpieczył

w odpowiedni sposób jego nawierzchni przed skutkami śniegu i mrozu. O czym była mowa, odcinek, po którym poruszał się powód był oblodzony, w jego obrębie leżał nieodgarnięty śnieg, a powierzchnia chodnika nie była posypana piaskiem, ani solą. Na powyższe wprost wskazał K. D., który krytycznego dnia towarzyszył powodowi podczas poruszania się chodnikiem. Znamienne są zeznania tego świadka, że chodnik był na tyle śliski, że musiał on z niego zejść, aby się nie przewrócić. Sąd nie ma przy tym wątpliwości, że pieszy poruszając się chodnikiem jest w stanie ocenić, czy jest on oblodzony, czy na jego nawierzchni zalega śnieg, czy posypany został solą/piaskiem. Skoro więc syn powoda zeznał „chodnik był pokryty lodem

i przykry śniegiem, nie był niczym posypany, na pewno nie było tam piachu” to zdaniem Sądu nie do obrony jest argumentacja pozwanej, jakoby jej pracownicy właściwie zabezpieczyli ten ciąg pieszy przed skutkami zimy. Nie wytrzymuje ona dodatkowo konfrontacji z zeznaniami Z. D. (1), który dzień po zdarzeniu udał się na jego miejsce, celem wykonania dokumentacji fotograficznej. Z jego relacji wynika bowiem, że nawet wówczas w obrębie miejsca upadku poszkodowanego utrzymywał się lód, który musiał być także dzień wcześniej, skoro pomiędzy tym upadkiem a wizytą Z. D. (1) nie było żadnych opadów atmosferycznych (fakt ten przyznał także pozwany, który złożył stosowny wydruk ze strony internetowej na tę okoliczność). Powyższe doskonale ilustrują załączone przez świadka fotografie, których wydruk znajduje się na k. 202 i 203. Wprawdzie P. G. zeznał, że roztopione miejsca widoczne na tych wydrukach świadczą o skutecznym działaniu soli, niemniej jednak po pierwsze wypowiada się on na temat warunków panujących na chodniku dobę po zdarzeniu, po drugie fotografie te wprost pokazują, że nie cała pokrywa lodu/śniegu uległa roztopieniu. Co istotne z zeznań K. D. nie wynika, aby takie „roztopienia” miały miejsce już dzień wcześniej. Wreszcie nie można pominąć tej części depozycji P. G., w których przyznaje on, że w przypadku posypywania mocno oblodzonych chodników solą nie robi on każdorazowo obchodu tych miejsc celem sprawdzenia, czy taki sposób ich zabezpieczenia jest skuteczny, wychodząc z założenia, że sól potrzebuje czasu, aby zadziałać, a taki obchód byłby „bez sensu”. Pokazują one dobitnie, że nawet w przypadku posypania danego obszaru pracownicy pozwanej nie zawsze sprawdzają, czy podjęte przez nich działania przyniosły pożądany efekt. Tymczasem przywołane na wstępie tej części rozważań przepisy mają na celu nie tylko nałożenie na zarządcę chodnika określonych obowiązków, ale także takie ich wykonanie, aby chodnik był we właściwy sposób uprzątnięty/zabezpieczony. Dodatkowo świadek ten wskazał, że z uwagi na parkowanie samochodów na chodniku nie ma tam „takiej częstej konieczności odśnieżania”. W konsekwencji zarządcy ciągu komunikacyjnego można przypisać winę nieumyślną w postaci niedbalstwa. Strona pozwana nie wykazała jednocześnie w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby powód uchybił zasadom oraz przepisom, jakie obowiązują pieszych podczas poruszania się po chodniku, powyższe nie wynika również z ustalonego przez Sąd stanu faktycznego. Brak jest w szczególności dowodów, czy też choćby twierdzeń na okoliczność, że powód szedł nieostrożnie, śpieszył się, biegł, coś dekoncentrowało jego uwagę, bądź też aby zachodziły jakiegokolwiek inne przesłanki, które można by oceniać w kategorii przyczynienia się do powstałej szkody. Finalnie w świetle zeznań P. G. nie budzi wątpliwości, że miejsce upadku powoda pozostawało w zarządzie pozwanej w zakresie utrzymania go w czystości i zabezpieczenia przed skutkami zimy.

Na marginesie przypomnienia wymaga, że zgodnie z pismem Urzędu Miasta Ł. z dnia 17 kwietnia 2018 roku (k. 29) należy uznać (...) Spółdzielnię Mieszkaniową w Ł. za właściciela działki nr (...), do której przylegał chodnik, na który poślizgnął się powód. Zgodnie zaś z przywoływanym już art. 5 ust. 1 ustawy o utrzymaniu czystości (...), właściciela nieruchomości obciąża obowiązek uprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z dróg dla pieszych położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taką drogę uznaje się wydzieloną część drogi publicznej przeznaczoną do ruchu pieszych położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości. Wspomniany chodnik niewątpliwie mieści się w w/w granicach. Reasumując Sąd uznał, że pomiędzy zachowaniem zarządcy ciągu komunikacyjnego – pozwanej A. G., a szkodą w postaci obrażeń powoda, jakich doznał na skutek upadku, istnieje adekwatny związek przyczynowo-skutkowy, co rodzi odpowiedzialność na zasadzie winy, a tym samym, stanowi podstawę odpowiedzialności tej pozwanej.

Stosownie do treści art. 444 § 1 k.p.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Natomiast, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty (§ 2 art. 444 k.c.). Ponadto, w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 k.c.).

Zgodnie z ugruntowanym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, zadośćuczynienie stanowi sposób naprawienia szkody niemajątkowej na osobie, wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych.

Inaczej niż przy odszkodowaniu, w przypadku zadośćuczynienia, ustawodawca nie wprowadza jasnych kryteriów ustalania jego wysokości. Wskazuje jedynie ogólnikowo, iż suma przyznana z tego tytułu winna być odpowiednia.

W judykaturze i piśmiennictwie podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, jednocześnie nie może być nadmierne. Wskazuje się na potrzebę poszukiwania obiektywnych i sprawdzalnych kryteriów oceny jego wysokości, choć przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (tak m.in. SN w wyroku z dnia

12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX). Do podstawowych kryteriów oceny w tym zakresie zalicza się stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody (tak m.in. SN w wyroku z dnia 4 czerwca 1968 roku, I PR 175/68, OSNCP 1968, nr 2, poz. 37; w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 8 grudnia 1973 roku, III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 145; w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX; w wyroku z dnia 19 sierpnia 1980 roku, IV CR 238/80, OSNCP 1981, nr 5, poz. 81; w wyroku z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2004 r, nr 4, poz. 40). Przy ustalaniu zadośćuczynienia nie można więc mieć na uwadze wyłącznie procentowego uszczerbku na zdrowiu. Nie odzwierciedla on bowiem psychicznych konsekwencji doznanego urazu. Konieczne jest również uwzględnienia stosunków majątkowych społeczeństwa

i poszkodowanego, tak, aby miało ono dla niego odczuwalną wartość. Zważyć przy tym należy, iż doznanej przez poszkodowanego krzywdy nigdy nie można wprost, według całkowicie obiektywnego i sprawdzalnego kryterium przeliczyć na wysokość zadośćuczynienia. Charakter szkody niemajątkowej decyduje, bowiem o jej niewymierności (por. wyrok SN z dnia 9 lutego 2000 roku, III CKN 582/98, LEX.), zaś pojęcie „odpowiedniej sumy zadośćuczynienia” użyte

w art. 445 § 1 k.c. ma charakter niedookreślony (por. wyrok SN z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, LEX). W konsekwencji w judykaturze za ugruntowane uznać należy stanowisko, że procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia, a należne poszkodowanemu zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu (por. m.in. wyrok SA w Krakowie z dnia 17 lutego 2016 roku, I ACa 1621/15, LEX; wyrok SN z dnia 18 listopada 1998 roku, II CKN 353/98, LEX). Jak wyjaśnił przy tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 czerwca 2005 roku (I CK 7/05, LEX) mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie niezajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. Dlatego też w orzecznictwie wskazuje się, że oceniając wysokość należnej sumy zadośćuczynienia Sąd korzysta z daleko idącej swobody (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, LEX).

W judykaturze za utrwalone uznać należy stanowisko, że procentowy uszczerbek na zdrowiu, jako oparty na ustandaryzowanych i mechanicznie powielanych kryteriach, jest właściwy dla odszkodowań określonych w odrębnych przepisach (np. z tytułu wypadków przy pracy), gdzie determinantem wysokości świadczenia jest wyłącznie rozmiar tego uszczerbku. W oczywisty sposób nie obejmuje on zatem istoty i funkcji krzywdy, opartej na zdematerializowanych przeżyciach psychicznych i zmiennego - stosownie do indywidualnych cech poszkodowanego - odczuwania skutków zdarzenia (por. m.in. wyrok SA w Szczecinie z dnia 24 lutego 2022 roku,

I ACa 1012/21, L.; wyrok SA w Poznaniu z dnia 24 stycznia 2022 roku, I ACa 157/21, L.; wyrok SA w Łodzi z dnia 26 lutego 2021 roku, I ACa 1188/19, L.). Ponadto

w orzecznictwie podnosi się, że zasądzone zadośćuczynienie ma realizować przede wszystkim cele kompensacji krzywdy, które wobec niemożności usunięcia doznanego już cierpienia wiązane są zwykle z możliwością zaspokojenia, dzięki przyznanej kwocie, potrzeb poszkodowanego na wyższym poziomie lub sprawienia sobie dodatkowych przyjemności.

W ocenie, jaka kwota realizuje ten cel, należy zatem wziąć pod uwagę również zjawiska o charakterze makroekonomicznym, takie jak inflacja, czy wysokość cen w państwie, w którym pokrzywdzony będzie realizował kompensacyjną i satysfakcyjną funkcję przyznania określonych środków pieniężnych. Wysokość zadośćuczynienia powinna uwzględniać także stosunki majątkowe, oraz poziom życia istniejące w kraju miejsca zamieszkania poszkodowanego. Zadośćuczynienie ma bowiem stanowić pieniężną realną kompensatę (wyrażającą się właśnie

w jej sile nabywczej krzywdy niemajątkowej. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Nie można jednak pomijać faktu, że kryterium "przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa" może mieć tylko charakter uzupełniający i nie powinno pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej (por. m.in. wyrok SA w Poznaniu z dnia 20 czerwca 2022 roku, I ACa 958/21, L.; wyrok SA

w K. z dnia 24 lutego 2022 roku, V ACa 246/20, L.; wyrok SN z dnia 12 listopada 2020 roku, III CSK 55/15, L.; wyrok SN z dnia 12 lipca 2002 roku, V CKN 1114/00, L.; wyrok SN z dnia 18 stycznia 1984 roku, I CR 407/83, L.). Finalnie przypomnienia wymaga, że oceniając wysokość przyjętej sumy zadośćuczynienia jako „odpowiedniej”, sąd korzysta z daleko idącej swobody, W konsekwencji zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia mógłby hipotetycznie okazać się skuteczny wyłącznie wówczas, gdy suma ta została określona z oczywistym naruszeniem reguł obowiązujących w tym zakresie. O rażącym naruszeniu prawa można bowiem mówić przede wszystkim w tych przypadkach, kiedy zasądzona kwota odbiega od rozmiaru poniesionej krzywdy w sposób rażący, jaskrawy, niedający się wprost pogodzić z poczuciem sprawiedliwości. Tylko bowiem wówczas należałoby uznać, że orzeczone zadośćuczynienie nie ma charakteru „odpowiedniego” w rozumieniu art. 445 § 1 i 2 k.c. (por. m.in. postanowienie SN z dnia 13 stycznia 2022 roku, IV KK 650/21, L.; wyrok SA w Gdańsku z dnia 20 grudnia 2018 roku, II AKa 381/18, L.; wyrok SA w Łodzi z dnia 26 września 2018 roku, I ACa 1697/17, L.; wyrok SA w Krakowie z dnia 30 maja 2018 roku, I ACa 1504/17, L.).

Kryterium pozwalającym na pewną obiektywizację rozmiaru szkody doznanej przez powoda stanowi w niniejszej sprawie stopień trwałego uszczerbku na jego zdrowiu, który Sąd ustalił na poziomie 20% opierając się w tym zakresie na opinii biegłego. Skoro jednak uszczerbek na zdrowiu jest tylko jednym z elementów istotnych dla oceny adekwatności zadośćuczynienia, jego wymiar powinien uwzględnić wszystkie zachodzące w przedmiotowej sprawie okoliczności. Jak wyjaśniono wyżej, zadośćuczynienie przysługuje bowiem za doznaną krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) i cierpienia psychiczne (negatywne odczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi, niemożnością wykonywania działalności zawodowej i wyłączeniem z życia codziennego). W omawianej sprawie Sąd nie mógł zatem pominąć dolegliwości bólowych, które pojawiły się po wypadku, miały przetrwały charakter i choć z czasem ich natężenie uległo zmianie, to jednak całkowicie nie ustało. Pomimo przeprowadzonego leczenia i rehabilitacji powód był narażony na ból, który utrudniał codzienne funkcjonowanie, co było m.in. pokłosiem wystawiania kośćcówki wprowadzonej operacyjnie do organizmu śruby poza obrys głowy kości udowej. Przebyte zdarzenie niewątpliwie ograniczyło i zdeorganizowało życie powoda, stał się on zależny od innych osób tracąc w ten sposób dotychczasową samodzielność. Doznał on ponadto istotnych ograniczeń w poruszaniu się i od czasu wypadku zmuszony był korzystać z balkonika. Nie bez znaczenia pozostaje również okoliczność, że mimo zakończenia leczenia u powoda niemożliwe było powrócenie do stanu ortopedycznego jak przed wypadkiem. Nie można również pominąć faktu wystąpienia u poszkodowanego kaskady gerontologicznej będącej następstwem doznanego urazu, co skutkowało gwałtownym pogorszeniem funkcjonowania organizmu. Zdaniem Sądu okres, przez który powód wymagał pomocy po zdarzeniu oraz jej niezbędny wymiar także dobitnie świadczą o rozmiarze jego krzywdy. W świetle poczynionych rozważań nie sposób uznać, iż krzywda W. D. miała niewielki charakter. Jednocześnie, należy mieć na uwadze, że zadośćuczynienie powinno być umiarkowane i utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Uwzględniając powyższe okoliczności, rodzaj i rozmiar doznanej przez W. D. krzywdy, jak też dyrektywę przyznawania umiarkowanego zadośćuczynienia, ale jednocześnie przede wszystkim jego kompensacyjną funkcję, oderwaną od samego uszczerbku na zdrowiu, aktualną sytuację ekonomiczną w Polsce, w tym wysoką inflację (14,7% w ujęciu rocznym w porównaniu do kwietnia 2022 roku), wysokość stóp procentowych (6,75%), wreszcie poziom średniego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2022 roku (6.346,15 zł), w ocenie Sądu roszczenie pozwu na poziomie 40.000 zł nie może być uznane za wygórowane.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego koszty. Korzystanie z pomocy innej osoby i koszty z tym związane stanowią koszty w rozumieniu powoływanego przepisu. Z opinii biegłego niespornie wynika, że powód wymagał opieki osób trzecich, na

potrzebę tę wskazywał również świadek Z. D. (1). Opieka ta była konieczna w wymiarze około 5 godzin dziennie w okresie pierwszych 2 miesięcy od wypadku, a przez kolejne 4 miesiące w wymiarze 3 godzin dziennie, a więc łącznie przez 660 godzin. Uwzględniając stawkę za jedną godzinę pomocy przewidzianą uchwałą Rady Miejskiej w Ł. nr (...) z dnia 30 sierpnia 2017 roku w sprawie określenia szczegółowych warunków przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze (...), tj. 18,60 zł za świadczenie usług w dni powszednie poszkodowany mógł się domagać z omawianego tytułu odszkodowania w wysokości 12.276 zł. Dochodzona

z powyższego tytułu suma 10.830 zł była zatem w pełni uzasadniona. Wyjaśnienia wymaga, że wskazana stawka za opiekę była przewidziana dla usług niespecjalistycznych, nie uwzględniała zwyczajki w soboty, niedziele i święta (stawka rosła wówczas do 22 zł), w żaden sposób nie może być więc uznana za zawyżoną. Relevantnym jest także zaznaczenie, iż dla uwzględnienia żądania poszkodowanego o zwrot kosztów opieki niezbędne jest jedynie ustalenie samej potrzeby otrzymania świadczenia medycznego, a nie rachunkowe wykazanie rzeczywistego poniesienia tych kosztów (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 8 maja 2013 roku, I ACa 1385/12, LEX; wyrok SA w Łodzi z dnia 30 kwietnia 2013 roku, I ACa 30/13, LEX; wyrok SA w Szczecinie z dnia 27 września 2012 roku, I ACa 292/12, LEX; wyrok SN z dnia 8 lutego 2012 roku, V CSK 57/11, LEX). Przytoczenia wymaga również pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 29 października 2013 roku (I ACa 573/13, LEX),

w pełni akceptowany przez Sąd Rejonowy, zgodnie z którym, wykonywanie opieki przez osobę niewykwalifikowaną (np. członka rodziny) nie zmienia charakteru przyznanych na tą opiekę kwot oraz nie uchyla obowiązku zakładu ubezpieczeń wynikającego z zawartej umowy

o odpowiedzialności cywilnej ze sprawcę wypadku (tak też SN w wyroku z dnia 4 marca 1969 roku, I PR 28/69, OSNC 1969/12/229). Powód był ponadto uprawniony żądać zwrotu kosztów wypożyczenia sprzętu medycznego (łącznie 390 zł) oraz usług rehabilitacyjnych (910 zł), których wysokość Sąd ustalił w oparciu o przedłożone do akt dokumenty księgowe. Przypomnienia wymaga, że zasadność tych kosztów wprost potwierdził biegły sądowy, a także, że powód z tego tytułu żądał kwoty niższej od wydatkowanej, tj. 1.270 zł.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanej A. G. na rzecz Z. D. (1), będącego spadkobiercą powoda, kwotę 52.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 marca 2020 roku do dnia zapłaty, oddalając pozew w pozostałym zakresie.

Zasadą prawa cywilnego jest, że dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Zobowiązanie z tytułu wypłaty zadośćuczynienia ma charakter bezterminowy, przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje zaś w drodze wezwania wierzyciela skierowanego do dłużnika do spełnienia świadczenia, jeśli tylko wezwanie to zawiera wskazanie żądanej kwoty (por. m.in. wyrok SA w B. z dnia 11 grudnia 2013 roku, I ACa 584/13, LEX; wyrok SA w Poznaniu z dnia 26 września 2013 roku, I ACa 693/13, LEX; wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 roku, I CSK 433/06, LEX). W niniejszej sprawie powód żądał odsetek od daty wytoczenia powództwa, które jednak zostało wytoczone przeciwko (...) Spółdzielni Mieszkaniowej. W przypadku A. G., która na etapie przedsądowym nie była wzywana do zapłaty, pierwszym wezwaniem był pozew doręczony jej w dacie 2 marca 2020 roku. Dopiero zatem od dnia następnego pozwana ta pozostawała w opóźnieniu w spełnieniu roszczenia.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. zasądzając od pozwanej A. G. na rzecz Z. D. (1) kwotę 5.400 zł obejmującą wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika w stawce minimalnej.

Na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od pozwanej A. G. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 3.204,11 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.